

## Słowo wstępne

Tytuł książki, którą oddaję do rąk czytelników, stanowi nawiązanie do frazy obecnej przede wszystkim w niemieckojęzycznym dyskursie poświęconym prowincji: Galicja w Wiedniu<sup>1</sup>. Sformułowanie to odnosi się w pierwszym rzędzie do okresu między 1772 a 1918 r., gdy Królestwo Galicji i Lodomerii należało do krajów koronnych imperium habsburskiego. Dla milionów ludzi żyjących w regionie Wiedeń był wówczas stolicą – centrum politycznym, ekonomicznym, administracyjnym i kulturalnym. Między Wiedniem a Galicją trwał nieustanny przepływ – ludzi, towarów, technik, języków, wiadomości, idei, stylów życia, mód... Aż do połowy XIX w. miał on wymiar ograniczony, ale wyraźnie nabrał dynamizmu od momentu objęcia prowincji siecią Austriackich Kolei Państwowych<sup>2</sup>, które na nowo rozdzieliły zagrożenia i szanse, zmniejszyły odległości i ułatwiły migrację. Wśród wielorakich twarzy Galicji w Wiedniu najważniejsze były niewątpliwie oblicza ludzkie, czyli samych Galicjan, którzy przybywali do stolicy i nierzadko zostawali w niej na dłużej. Należeli do tej grupy przedstawiciele bardzo różnych środowisk, od imigrantów żydowskich, którzy po 1880 r. byli coraz bardziej „widoczni” (lub „uwidaczniani”) w metropolii nad Dunajem, do członków Koła Polskiego, przeważnie kojarzonych ze szlachtą, zintegrowanych z życiem społecznym miasta i utrzymujących tam swoje rezydencje. O tych pierwszych pisał m.in. izraelski pisarz Yoram Kaniuk w tekście *Galizien in Wien*, w którym przyglądał się różnicom między zasymilowanymi Żydami przyjeżdżającymi do Wiednia z Czech, Moraw i Węgier a Żydami z Galicji<sup>3</sup>. Tym drugim – członkom Koła

---

<sup>1</sup> Por. W.M. Schwarz, *Galicja w Wiedniu*, przeł. L. Michalus, w: *Mit Galicji*, red. J. Purchla, W. Kos, Ż. Komar, M. Rydiger, W.M. Schwarz, Kraków 2014, s. 175–181.

<sup>2</sup> Por. S. Szuro, *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Koleje żelazne w Galicji w latach 1847–1914*, Kraków 1997, zwł. s. 27–31.

<sup>3</sup> Por. Y. Kaniuk, *Galizien in Wien*, w: *Zwischen Ost und West. Galizische Juden und Wien*, red. G. Kohlbauer-Fritz, Wien 2000, s. 8–20.

Polskiego w parlamencie austriackim – poświęcił obszerne opracowanie pod takim samym tytułem historyk Harald Binder. Badacz omówił w nim dwa znaczenia Rady Państwa jako „miejsca galicyjskiego”. Z jednej strony, dzięki posłom pochodzącym z Galicji Rada była przestrzenią reprezentowania kraju koronnego w Wiedniu. Z drugiej zaś, stanowiła forum żywołowych dyskusji na temat regionu, a co za tym idzie: jedno z ważnych miejsc tworzenia i rozprzestrzeniania jego wizerunku<sup>4</sup>.

Ambiwalencja znaczenia parlamentu austriackiego dla Galicji wydaje mi się ciekawą i ważną obserwacją Bindera. Wskazuje na to, że nie tylko Galicja była obecna w Wiedniu w osobach swoich reprezentantów parlamentarnych. Również Wiedeń wywierał wpływ na Galicję – a więc wyraźnie dawał w Galicji o sobie znać – przez jej reprezentacje o proveniencji stołecznej. Oddałabym tę dwuznaczność słowami: Galicja w Wiedniu, Wiedeń w Galicji. Z taką chiasmaticzną postacią frazy, która zainspirowała Kaniuka, Bindera i innych, a zarazem z implikowanymi przez nią złożonymi sensami, koresponduje tytuł niniejszej książki.

Książka ta w zasadniczych trzech częściach dotyczy byłej wschodniej Galicji w okresie, który nastąpił po rozpadzie imperium Habsburgów: od czasu, kiedy sporne terytorium stało się przedmiotem zbrojnej rywalizacji Polaków i Ukraińców, przez dwie dekady, gdy wchodziło w skład II Rzeczypospolitej, do wybuchu II wojny światowej, która położyła kres jego przynależności do państwa polskiego. Wskazuje na to pierwszy człon tytułu rozprawy: „Była wschodnia Galicja w Polsce”. Drugi człon – „Polska w byłej wschodniej Galicji” – sygnalizuje, że przelanie krwi i zwycięstwo Polaków w wojnie o prowincję między Sanem a Zbruczem oraz jej inkorporacja do II Rzeczypospolitej nie uczyniły z niej automatycznie ziemi polskiej. Ścisłej mówiąc: wysiłek orężny Polaków, a także szereg decyzji powziętych przez różne podmioty instytucjonalne od zakończenia Wielkiej Wojny do 1923 r. sprawiły, że prowincja stała się ziemią polską pod względem prawnym, to znaczy zgodnie z ustaleniami prawa międzynarodowego. Jednak pod wieloma innymi względami należało ją dopiero z zespolić z państwem polskim, i to tak, żeby nie tylko znajdowała się w Polsce, lecz również okazała się integralną jej częścią, aby Polska zaistniała w niej jak na Mazowszu albo w Małopolsce. Scalenie dawnej wschodniej Galicji z resztą kraju w zakresie politycznym, ekonomicznym, gospodarczym, administracyjnym, instytucjonalnym czy infrastrukturalnym stanowiło priorytetowe, a na pewno najbardziej rzucające się w oczy zadanie dysponentów władzy i dyskursu Polski odrodzonej. Wszelako nie mniej ważne okazało się obłożenie regionu znakami i ewokowanymi przez nie znaczeniami związanymi

---

<sup>4</sup> Por. H. Binder, *Galizien in Wien. Parteien, Wahlen, Fraktionen und Abgeordnete im Übergang zur Massenpolitik*, Wien 2005.

z polskością, innymi słowy, podjęcie działań sensotwórczych, których celem było symboliczne zawłaszczenie i dostosowanie regionu do politycznej, społecznej i kulturowej sfery polskość w II Rzeczypospolitej. Działania te realizowano w przestrzeni publicznej w różnych sferach: praktyk, materialności, sztuk wizualnych i aktów dyskursywnych. Przedmiotem analizy w niniejszej książce są te ostatnie – akty dyskursywne ze szczególnym uwzględnieniem wypowiedzi literackich, które w okresie międzywojennym kreowały obraz wielonarodowej po-habsburskiej krainy jako (części) Polski, ziemi narodowej – polskiej, domu i władztwa Polaków. Analizując rzeczony akty, poświęcam uwagę zarówno działającym w nich mechanizmom zawłaszczania prowincji – tak, aby jej wizerunek odpowiadał oczekiwaniom i nadziejom Polaków – jak i sprzężonym z nimi mechanizmom marginalizacji, deprecjonowania i wykluczania Innych, dla których prowincja nie była przestrzenią władzy, ale pozostała domem, z tym że nie zawsze przyjaznym.

Część, która poprzedza trzy główne partie rozprawy, nazwana przeze mnie wprowadzającą, opowiada o Galicji w Austrii między 1772 a 1918 r. Nie jest to ani synteza dziejów Królestwa Galicji i Lodomerii, ani analiza ich poszczególnych aspektów. Nie są to nawet preliminaria do takich rozważań. Ów fragment książki ma za zadanie naświetlić niezwykłą heterogeniczność habsburskiego kraju koronnego. Zdaje on sprawę zarówno z wielojęzycznego, wieloreligijnego, wielokulturowego, w końcu wielonarodowego charakteru regionu, jak i z bardzo złożonych, a do tego niestałych hierarchii identyfikacji jego mieszkańców. Postawienie tych kwestii, choćby na szkicowo zarysowanym tle ich rozlicznych uwarunkowań i przejawów, wydaje mi się niezbędne do interpretacji zjawisk, które interesują mnie w kolejnych częściach opracowania. To właśnie heterogeniczność Galicji, zwłaszcza wschodniej jej części, określała bowiem warunki wyjściowe wyzwania, przed którym stanęli międzywojenni Polacy, gdy odzyskali krainę od Habsburgów lub – trafniej rzecz ujmując – zdobyli ją w walce z innymi pretendentami do sprawowania tam władzy. To owa heterogeniczność sprawiała, że symboliczne zawłaszczenie prowincji do sfery polskość wymagało zaangażowania tak dużego „kapitału symbolicznego”<sup>5</sup> i tak wielu, nierzadko kosztownych (finansowo i społecznie) symbolicznych środków.

Część pierwsza książki stanowi analizę aktów dyskursywnych, przede wszystkim utworów literackich, które dokonywały rzeczony zawłaszczenia, odwołując się do wydarzeń wojny polsko-ukraińskiej o byłą wschodnią Galicję, z bitwą o Lwów w listopadzie 1918 r. na czele. Owa wojna należała do całego szeregu dramatycznych wydarzeń, jakie miały miejsce w prowincji między

---

<sup>5</sup> Por. P. Bourdieu, *Szkic teorii praktyki poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabyłów*, przeł. W. Kroker, Kęty 2007, s. 265–286.

zamachem w Sarajewie a ostateczną decyzją Rady Ambasadorów z 1923 r. co do statusu spornego terytorium. To ona w decydujący sposób wpłynęła jednak na rzeczywistość regionu w okresie, który nastąpił po bataliach o granice II Rzeczypospolitej. W odbiorze Polaków znaczenie wojny polsko-ukraińskiej wykraczało daleko poza konsekwencje militarno-polityczne. Dla tych, którzy czuli się związani z byłą wschodnią Galicją, wojna ta wyznaczała koniec jednego, habsburskiego i początek innego, polskiego świata. Ponadto dla wszystkich Polaków stała się źródłem mitów, które mówiły o sprawach tak zasadniczych, jak jedność narodu i państwa polskiego. Z powyższych względów niemal od pierwszych dni bitwy o Lwów do końca epoki międzywojennej polski dyskurs dominujący, także literacki, traktował rzeczoną wojnę i bitwę niczym plastyczne pod względem interpretacyjnym fakty historyczne oraz generatory znaczeń, które nader skutecznie kreowały wizerunek regionu jako polskiej ziemi i Polaków jako jej jedynych prawowitych gospodarzy.

Część druga książki podejmuje analizę polskiego dyskursu dominującego, zwłaszcza w odmianie literackiej, który budował polonocentryczny obraz niegdysiejszej wschodniej Galicji, odmalowując jej współczesną, to jest charakterystyczną dla lat dwudziestych i trzydziestych rzeczywistość. Literatura, która mnie tu interesuje, przedstawiała realia prowincji nie mniej heterogenicznej w okresie międzywojennym niż w epoce habsburskiej. Intensywnie dostosowywała jednak reprezentacje regionu i jego mieszkańców do potrzeb II Rzeczypospolitej oraz roszczeń i pragnień większości jej narodu rządzącego. W związku z tym w centrum swojego pola widzenia stawiała owa literatura Polaków – ich przestrzenie, sprawy i interesy. Bywało, że brała pod lupę Innych: Ukraińców, Żydów lub Hucułów, ale ich portrety ujmowała w specyficzne, polskie ramy kognitywne. Współczesność polityczna, społeczna i kulturalna byłej – jak ją nazywam w tej części: „powojennej” – wschodniej Galicji niewątpliwie stanowiła słabszy niż wojna polsko-ukraińska bodziec inspirujący rodzimych autorów do tworzenia polskiego wizerunku regionu. Poddana modelowaniu zgodnie z dominującym, polskim punktem widzenia, dawała się jednak w taki wizerunek przekuć, tracąc na komplikacji narodowościowej, a zyskując na narodowej, polskiej jednoznaczności.

Ostatnia część książki prezentuje poszukiwania innych niż dominujące w polskim dyskursie opowieści literackich o byłej wschodniej Galicji między I a II wojną światową oraz interpretacje zidentyfikowanych opowieści tego typu. Wprowadzam tu kategorię alter-dyskursu, czyli dyskursu alternatywnego wobec jego głównego nurtu. Określam nią takie akty dyskursywne, które nie burzyły polskiego obrazu prowincji ani nie zastępowały go ukraińskim lub żydowskim wizerunkiem kontr-dyskursywnym (w znaczeniu, jakie temu pojęciu nadają studia postkolonialne), ale próbowały ów obraz bardziej lub mniej skutecznie zdekonstruować. Tak sprofilowane teksty, a wśród nich szczególnie

interesujące mnie utwory literackie, nie przeciwdziałały zawłaszczaniu symbolicznemu byłej wschodniej Galicji do sfery polskości II Rzeczypospolitej, zadawały mu jednak pytania, podawały ów proces w wątpliwość, niekiedy nawet kontestowały go. Analizując owe utwory, zastanawiam się nie tylko nad tym, w jakim stopniu autorzy piszący w języku polskim, związani z polską kulturą, potrafili spojrzeć na dawną wschodnią Galicję z odmiennego niż rodzimy punktu widzenia. Staram się również zbadać pobudki, dla których zdecydowali się na takie przedsięwzięcia artystyczne, i powody, z jakich te ostatnie niekiedy okazywały się dla nich dużymi wyzwaniem.

Jak nadmieniałam, zasadniczy materiał analityczny w książce stanowią teksty o charakterze literackim, opublikowane między początkiem listopada 1918 a końcem sierpnia 1939 r., które prezentują byłą wschodnią Galicję w tym właśnie okresie historycznym. Generalnie rzecz biorąc, nie analizuję tu utworów mówiących o habsburskim kraju koronnym Galicji i Lodomerii – ani wydanych przed 1918 r., ani w epoce międzywojennej. Nie biorę też na warsztat dzieł, które pochodzą z czasów drugowojennych i późniejszych, a opowiadają o dawnej wschodniej Galicji oraz katastrofie, jaką przyniosła regionowi owa wojna. Jeśli odnoszę się do takich tekstów, głównie w części wprowadzającej, to jedynie epizodycznie. Wyjątek robię w części trzeciej dla kilku utworów stworzonych przed II wojną światową, ale opublikowanych już po jej zakończeniu, z powodów, które okazują się istotne dla moich analiz.

W części pierwszej zajmuję się utworami, które współtworzyły polski dyskurs dominujący epoki, a traktowały o wojnie Polaków z Ukraińcami. Wśród nich największą grupę stanowią teksty poświęcone lwowskiemu listopadowi, w owym dyskursie to on wyznaczał bowiem centralne wydarzenie batalii między Sanem a Zbruczem, a nawet etap, do którego batalia ta bywała redukowana. W części drugiej analizuję utwory również współkreujące rzeczony dyskurs, a przedstawiające to, co zgodnie z optyką większości Polaków przyniosły dawnej wschodniej Galicji ustabilizowane granice i uznana międzynarodowo suwerenność II Rzeczypospolitej. W części trzeciej z kolei przyglądam się zarówno dziełom, które odnosiły się do wojny polsko-ukraińskiej, jak i tym, które dotyczyły dwóch dekad „powojennych”, co najważniejsze jednak, przesuwają ós polonocentrycznego punktu widzenia na prowincję. Te zbiory utworów, odmiennych pod względem tematu (zbiór pierwszy *vs* drugi) lub zgodności z polskim dyskursem dominującym (zbiór pierwszy i drugi *vs* trzeci), różniły się objętościowo. Pierwszy był olbrzymi, przyrastał bowiem dynamicznie do kresu międzywojnia, drugi – ograniczony, ponieważ centralne dlań zagadnienie nie angażowało pisarzy tak jak inne problemy II RP, trzeci zaś – bardzo skromny, jako że polemika z rodzimym dyskursem dominującym okazała się zadaniem trudnym, którego podjęło się niewielu. Pewne podobieństwo między owymi zbiorami wyznaczał natomiast genderowy udział autorów

i autorek. Wszystkie zbiory były zmajoryzowane przez piszących mężczyzn, ale wraz z upływem lat międzywojennych w coraz większym stopniu tworzyły je także piszące kobiety.

Obok międzywojennych dzieł literackich kontekstowo uwzględniłam inne wypowiedzi z epoki: formy autobiograficzne, głosy publicystyczne, przemówienia polityczne i różne dokumenty archiwalne. Takie poszerzenie spektrum materiału analitycznego wynika z celu, jaki sobie stawiam, a który stanowi stworzenie mapy dyskursu o byłej wschodniej Galicji między dwiema wojnami światowymi – z literaturą w centrum rzeczzonej mapy. Ważne są przy tym dla mnie metody krytycznej analizy dyskursu, która pozwala spojrzeć na jego odmienne manifestacje – literaturę, wspomnienia, publicystykę, dokumenty polityczne i historyczne – jako świadectwa stanu świadomości danej wspólnoty w określonym czasie. Inspiracje dla takiego podejścia metodologicznego wynikają przede wszystkim z dzieł Michela Foucaulta. W świetle jego klasycznej *Archeologii wiedzy*<sup>6</sup> rzeczywistość jest wszak emanacją sił ponadpodmiotowych o charakterze językowym i może być traktowana jako formacja dyskursywna, czyli konstelacja różnych przeplatających się ze sobą języków społecznych, podporządkowanych wspólnym regułom. Inne, pomocne dla mnie spostrzeżenia wynikają z antropologicznie zorientowanych studiów literaturoznawczych, inspirowanych np. przez Erica Gansa<sup>7</sup> czy Wolfganga Isera<sup>8</sup>. Takie badania traktują sens rzeczywistości i tekstu literackiego na jej temat jako nieoczywisty, nawet jeśli narzuca się on jako naturalny. Zalecają podejrzliwość w stosunku do tego, co zrazu wydaje się oswojone i normalne, skłaniają do tropienia ukrytych znaczeń wypowiedzi i przypominają, że norma nie tylko stanowi, lecz również wyklucza. Biorąc pod uwagę moje główne inspiracje metodologiczne, przyjmuję zatem, że analiza utworów literackich i innych materiałów tekstowych w niniejszej książce stanowi punkt styku krytycznej analizy dyskursu i antropologicznie zorientowanego literaturoznawstwa, a także analizy kontekstowej i komparatystyki.

Zanim zaproszę czytelnika do dalszych części opracowania, jestem mu winna kilka wyjaśnień terminologicznych i edytorskich.

Po pierwsze, pojęć związanych z konkretnym historyczno-kulturowo-narodowym systemem aksjologicznym, jak „obrona”, „najazd”, „powstanie”, „okupacja”, używam – jako wartościujących – w cudzysłowie. Polskojęzycznego czytelnika może zaskoczyć ujęcie w taki cudzysłów zwłaszcza „obrony” Lwowa, jest to jednak termin charakterystyczny dla polskiego dyskursu narodowego.

<sup>6</sup> M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, słowo wstępne J. Topolski, Warszawa 1977.

<sup>7</sup> E.L. Gans, *The End of Culture: Toward a Generative Anthropology*, Berkeley 1985.

<sup>8</sup> W. Iser, *Czym jest antropologia literatury? Różnica między fikcjami wyjaśniającymi a odkrywającymi?*, przeł. A. Kowalcze-Pawlik, „Teksty Drugie” 2006, nr 5, s. 11–35.

Jego bez porównania bardziej neutralnym odpowiednikiem jest określenie: bitwa o Lwów, a ekwiwalentem pochodzącym z ukraińskiego dyskursu narodowego – pojęcia „listopadowy czyn” lub „powstanie” przeciwko polskiej „okupacji”, które również opatruję cudzysłowem.

Po drugie, dla nazwania prowincji między Sanem a Zbruczem w okresie międzywojennym używam potocznej nazwy: była, ewentualnie dawna, niegdysiejsza wschodnia Galicja. W epoce habsburskiej (rzecz jasna, pomijając epitet wskazujący na przeszłość) powszechnie stosowali ją zarówno Polacy, jak i Ukraińcy. W międzywojniu natomiast – zauważa Katarzyna Hibel – nie istniała nazwa odnośnego terytorium, która byłaby *stricte* geograficzna, pozbawiona ideologicznego lub wręcz politycznego podtekstu<sup>9</sup>. I nie istnieje do dzisiaj. Jednak to właśnie dawne austriackie pojęcie – Galicja – stało się współcześnie kategorią najbardziej neutralną, określającą obszar między dwiema wspomnianymi rzekami, a także właściwą mu formację kulturową, która przeszła wielką zmianę wraz z wojną polsko-ukraińską w latach 1918–1919, a z wybuchem II wojny światowej bezpowrotnie odeszła w przeszłość. Toponimu „była wschodnia Galicja” używam zatem jako najbardziej neutralnego. Mam wszelako świadomość, że nie jest to termin zupełnie niekłopotliwy. Za Habsburgów miał charakter sztuczny, odnosił się bowiem do wydzielonej jednostki administracyjnej tylko przejściowo<sup>10</sup>. W latach 1918–1923 zyskał nowe polityczne znaczenie jako nazwa spornej prowincji używana w języku międzynarodowej dyplomacji. Co więcej, nie w pełni odpowiadał kategorii województw południowo-wschodnich – jednej z tych, którą po reformie administracyjnej z grudnia 1920 r. zastępowano habsburską nazwę wschodniej części regionu, obszar województwa lwowskiego na zachodzie dość daleko wykraczał bowiem poza linię podziału kompetencji austriackich organów sądowych. Pomimo tego uznaję określenie „była wschodnia Galicja” za bez porównania bardziej adekwatne niż mające w epoce charakter konfrontacyjny terminy „Małopolska Wschodnia” oraz „Ukraina Zachodnia”. Ze względów stylistycznych stosuję też kategorię województw południowo-wschodnich lub województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego synonimicznie z nazwą „była wschodnia Galicja”. Zachowuję jednak w pamięci odmienność przebiegu zachodniej granicy obu jednostek terytorialnych, a także fakt, że wprowadzenie jednolitego podziału na województwa południowo-wschodnie

---

<sup>9</sup> K. Hibel, „Wojna na mapy”, „wojna na słowa”: *Onomastyczne i międzykulturowe aspekty polityki językowej II Rzeczypospolitej w stosunku do mniejszości ukraińskiej w Galicji Wschodniej w okresie międzywojennym*, Wien–Berlin 2014, s. 263.

<sup>10</sup> Wprowadzony w języku potocznym podział na Galicję Wschodnią i Zachodnią, opierający się na jurysdykcji sądowej, przejściowo istniał także oficjalnie, ale został formalnie zniesiony wraz z wprowadzeniem autonomii galicyjskiej; por. tamże, s. 3.

w 1920 r. stanowiło element polityki tworzenia faktów dokonanych w spornej prowincji przez władze II Rzeczypospolitej<sup>11</sup>.

Po trzecie, używam etnonimów i glottonimów: Rusini i rusiński oraz Ukraińcy i ukraiński, ale nie robię tego wymiennie. Pierwsze dwa stosuję w odniesieniu do interesującej mnie grupy narodowej, mówiąc o przeszłości historycznej do czasu, gdy ukraińscy narodowcy stali się czołową siłą ruchu narodowego Rusinów, czyli mniej więcej do przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. Rozważając sprawy przeszłości mniej odległej, posługuję się określeniami „Ukraińcy” i „ukraiński”. Gdy mówię natomiast o długim trwaniu zjawisk, obejmującym zarówno stulecie XX, jak i wieki wcześniejsze, wykorzystuję wskazujący na alternatywę zapis z ukośnikiem, np. Rusini/Ukraińcy. Zdaję sobie sprawę z tego, że niektórzy badacze ukraińskiego odrodzenia w Galicji podejmowali decyzje odmienne i używali etnonimu „Ukraińcy” tam, gdzie historycznie uzasadnione byłoby raczej zastosowanie etnonimu „Rusini”<sup>12</sup>. Wynikało to zapewne z uwrażliwienia samych Ukraińców na tę sprawę, które ma uzasadnienie w polsko-ukraińskich zaszłościach. W okresie międzywojennym wielu Polaków negowało zasadność stosowania etnonimu „Ukraińcy” i upierało się przy określeniu „Rusini”. Ich decyzje były umotywowane politycznie i oznaczały negowanie odrębności narodowej Ukraińców; będzie o tym obszernie mowa w dalszych częściach książki. Inspirując się nowszymi pracami zarówno ukraińskich, jak i polskich badaczy<sup>13</sup>, postanowiłam jednak wrócić do nazw historycznych. Uważam, że służy to nie tylko jednorodności stylistycznej, lecz również buduje naukową neutralność etnonimu „Rusini”, a także sprzyja spójności z zasadami zapisu przyjmowanymi w światowym piśmiennictwie akademickim poświęconym Galicji<sup>14</sup>.

Po czwarte, w przytaczanych tekstach zachowuję ich pierwotny kształt oraz oryginalną pisownię i interpunkcję. Podobnie w tytułach obcojęzycznych przestrzegam zasad transkrypcji stosowanych w momencie polskiej edycji źródła, uwspółcześniłam jedynie zapis imion i nazwisk. Moja decyzja wynika

---

<sup>11</sup> Szerzej na ten temat pisze G. Hryciuk, *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*, Toruń 2005, s. 26–27; por. także K. Hibel, dz. cyt., s. 130.

<sup>12</sup> Por. np. W. Mokry, „*Ruska Trójca*”. Karta z dziejów życia literackiego Ukraińców w Galicji w pierwszej połowie XIX wieku, Kraków 1997; J. Kozik, *Ukraiński ruch narodowy w Galicji w latach 1830–1848*, Kraków 1973.

<sup>13</sup> Por. np. J. Hrycak, *Prorok we własnym kraju. Iwan Franko i jego Ukraina (1856–1886)*, przeł. A. Korzeniowska-Bihun, A. Wylegała, Warszawa 2010; D. Sosnowska, *Inna Galicja*, Warszawa 2008.

<sup>14</sup> Por. np. J.-P. Himka, *Religion and Nationality in Western Ukraine. The Greek Catholic Church and Ruthenian National Movement in Galicia, 1867–1900*, Montreal–Ithaca 1999.



z przekonania, że ujednolicanie tekstów i dostosowywanie ich do współczesnych zasad ortograficznych i interpunkcyjnych zacierałoby znaki historyczne, ukryte także w sposobach zapisu.

\* \* \*

Niniejsza książka wiele zawdzięcza innym – zarówno instytucjom, jak i osobom. Niektórym z nich chciałabym złożyć szczególne podziękowania.

Narodowe Centrum Nauki w Polsce w 2019 r. zdecydowało się wesprzeć finansowo moje badania nad (wielo)narodową wschodnią Galicją w międzywojennym dyskursie polskim oraz w jego wybranych kontr-dyskursach. Za docenienie projektu i wiarę w powodzenie jego realizacji kieruję słowa wdzięczności zarówno do ekspertów związanych z NCN, jak i do anonimowych recenzentów zewnętrznych. Niniejsza książka powstała jako efekt realizacji grantu Sonata nr 2018/31/D/HS2/00356.

Centrum Historii Miejskiej Europy Środkowo-Wschodniej we Lwowie było dla mnie nie tylko gościnną instytucją, lecz również miejscem niezwykle inspirowanej wymiany myśli na tematy związane z dawną Galicją oraz współczesną Polską i Ukrainą. Pracownikom Centrum, z których wielu stało się moimi przyjaciółmi, składam za to wielkie podziękowania. Dziękuję również pracownikom Państwowego Archiwum Obwodu Lwowskiego za cierpliwą pomoc w niekończących się poszukiwaniach materiałów archiwalnych oraz badaczom związanym z Kolegium Doktoranckim „Austriacka Galicja i jej multikulturowe dziedzictwo” za życzliwe wsparcie w studiach nad tekstami galicyjskimi.

Za wiele spotkań i bardzo ożywczych rozmów dotyczących zarówno dawnej Galicji, jak i międzywojennej Polski słowa podziękowań kieruję do Sofii Dyak, Iryny Matsevko, Aliny Molisak, Danuty Sosnowskiej, Martina Rohdego oraz Aloisa Woldana. Magdalenie Baran-Szołtys i Romanowi Melnykowi dziękuję nie tylko za wspólnie spędzony czas i wymienione refleksje, lecz również za pomoc w kwerendach archiwalnych. Andrzejowi Zieniewiczowi jestem bardzo wdzięczna za krytyczne i inspirujące konstatacje na temat koncepcji książki oraz realizacji jej poszczególnych części, a także za przyjacielskie wsparcie w czasie opracowywania publikacji. Recenzentom wydawniczym, Natalii Aleksium i Aloisowi Woldanowi, dziękuję natomiast za wysoką ocenę mojej pracy badawczej, zachęcającą do dalszego rozwoju naukowego oraz za rekomendację książki do druku.

Osobne podziękowania należą się moim przyjaciółom za ich cierpliwość i dobroć. Szczególne wyrazy wdzięczności składam moim Najbliższym – Mamie, Urszuli Wierzejskiej, i Tacie, Krzysztofowi Wierzejskiemu, któremu nie udało się doczekać ukończenia *Byłej wschodniej Galicji w Polsce...* Bez ich codziennej pomocy, wsparcia i wiary w sens mojej pracy naukowej niniejsza książka nie ujrzałaby światła dziennego. Im też ją dedykuję.